

Czy zwycięży PRAWO?

Krajowa Komisja Ocen Oddziaływania na Środowisko nie wydała swojej opinii na temat podtrzymania bądź uchylecia decyzji wojewody podlaskiego zezwalających na realizację odcinków drogi S-8: obwodnicy Augustowa, oraz odcinków Białystok – Katrynka i Święta Woda – Sochonie.

Krajowa Komisja Ocen Oddziaływania na Środowisko nie wydała swojej opinii na temat podtrzymania bądź uchylecia decyzji wojewody podlaskiego zezwalających na realizację odcinków drogi S-8: obwodnicy Augustowa, oraz odcinków Białystok – Katrynka i Święta Woda – Sochonie.

Wydane tuż przed wyborami decyzje wojewody podlaskiego w sprawie inwestycji na drodze krajowej nr 8 są sprzeczne z prawem. Planiści wytyczyli inwestycje przez obszary chronione, co skutkuje obecnie opóźnieniem budowy obwodnic. Dyrektor Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) w Białymstoku Tadeusz Topczewski, chcąc ukryć rażące zaniedbania swojej instytucji w przygotowaniu inwestycji, o niepowodzenia ponownie oskarża ekologów i Ministerstwo Środowiska.

5 grudnia br. obradowała Krajowa Komisja Ocen Oddziaływania na Środowisko, organ doradczy Ministra Środowiska. Jej zadaniem było przeanalizowanie skarg i ekspertyz złożonych przez organizacje pozarządowe. Na ich podstawie miano wypracować stanowisko, które ma pomóc Ministrowi Środowiska w podtrzymaniu bądź uchyleciu decyzji wojewody podlaskiego zezwalających na realizację trzech planowanych przedsięwzięć. Inwestycji położonych na obszarach europejskiej sieci Natura 2000 – Puszcza Knyszyńska i Puszcza Augustowska.

W trakcie burzliwego posiedzenia KKOŚ pod adresem ekologów padały niewybredne epitety. Przedstawiciele organizacji pozarządowych dowiedzieli się m.in. że są na usługach sił zachodnioeuropejskich i celowo działają na niekorzyść interesu państwa polskiego.

W trakcie swoich wystąpień podlascy urzędnicy wykorzystali szereg socjotechnicznych chwytów rodem z PRL-u. Nagminnie podawano informacje niezgodne z prawdą, ośmieszano i obrażano ekologów, podkreślano że „to już nie są żarty”, gdyż igramy z setkami zdesperowanych zwolenników budowy obwodnic. Pan Topczewski przyznawał się także w mediach do wywierania nacisków na lokalnych parlamentarzystów i próbę załatwiania sprawy „poprzez znajomości” a nie zgodnie z prawem.

W kwestii wrześnieowych zezwoleń wojewody podlaskiego Minister Środowiska zasięgnął opinii u niezależnych ekspertów ds. Prawa Ochrony Środowiska – doktora Witolda Wołoszyna i mecenas Michała Behnke. Przyznali oni, iż decyzje wojewody zostały wydane z rażącym naruszeniem prawa.

W trakcie posiedzenia do akt sprawy GDDKiA dołączyła kolejne dokumenty – w tym ekspertyzę prawną prof. dr hab. Wojciecha Radeckiego przychylającą się do wydanych orzeczeń. Członkowie komisji stanęli przed podjęciem trudnej decyzji. Postanowili przekazać sprzeczne ekspertyzy do departamentu prawnego ministerstwa z prośbą o ich analizę i wskazanie właściwej. Dopiero po analizie prawników ministerstwa możemy spodziewać się oficjalnego stanowiska KKOŚ. Po ogłoszeniu stanowiska KKOŚ do decyzji wojewody ustosunkuje się minister.

Tak więc „asy” GDDKiA przedłożone w ostatniej chwili paradoksalnie przyczyniły się do oddalenia w czasie terminu załatwienia sprawy.

Żadnego dylematu nie miała natomiast Państwowa Rada Ochrony Przyrody, której stanowisko zostało odczytane na posiedzeniu KKOŚ. Zdaniem PROP do czasu wykonania Strategicznej Oceny

Oddziaływania na Środowisko na trasie przyszłej Via Baltica nie powinny być realizowane inwestycje szkodliwe dla środowiska, natomiast decyzje wojewody są sprzeczne z prawem.

Minister stanie przed trudnym wyborem. Jest pod presją blokad dróg organizowanych przez samorządowców, oraz pochodzących z Podlasia, zasiadających w rządzie przedstawicieli PiS. Z drugiej strony ma stanowisko PROP, opinie niezależnych ekspertów prawa, oraz jest świadomy nadrzędności prawa wspólnotowego nad krajowym oraz odpowiedzialności za jego przestrzeganie.

Ma też zapewne świadomość, iż Komisja Europejska, po wstępnej analizie skarg NGO stwierdziła m żliwość naruszenia Dyrektywy Siedliskowej i Ptasiej oraz postanowiła zająć się tym przypadkiem. W sprawie inwestycji na planowanej Via Baltica interweniują eurodeputowani, którzy latem odwiedzili zagrożone obszary. Pod koniec listopada Hans Blokland, przewodniczący komisji ochrony środowiska Parlamentu Europejskiego, złożył interpelację do Komisji Europejskiej w sprawie części drogi mającej przeciąć puszcze Augustowską i Knyszyńską. „Jakie działania ma zamiar podjąć Komisja, by wymusić na Polsce przestrzeganie unijnego prawa dotyczącego ochrony przyrody?” - zapytał Blokland.

Nie bez znaczenia dla ministra powinien być fakt, iż na swoim ostatnim posiedzeniu (grudzień 2005) Sekretariat Konwencji Berneńskiej zwrócił się o dostarczenie informacji dotyczących wypełnienia Rekomendacji nr 108 (2003), które w tym przypadku zostały ewidentnie pogwałcone.

„Uważamy, iż przyznanie się do błędu na tym etapie będzie dla GDDKiA mniejszą kompromitacją niż wstrzymanie inwestycji w trakcie ich realizacji i nałożenie kar przez Komisję Europejską. Drogowcy muszą przyjąć do wiadomości, że sieć obszarów chronionych Natura 2000 nie została wyznaczona po to, by realizować na niej inwestycje drogowe” - mówi Radosław Szymczuk z Pracowni. Dodaje: „Jak wykazują opracowania inżynierów w przypadku odcinka drogi Augustów - Suwałki warianty alternatywne istnieją, są znacznie tańsze i mają porównywalną długość. Dlatego organizacje ekologiczne uważają, że budowa drogi np. przez sam środek bagnistej doliny Rospudy jest nonsensem i marnotrawstwem publicznych środków. Dodatkowo, wskazują na potrzebę otwarcia dla TIRów drogi nr 61 (przez Łomżę) oraz uważają, że jedynym długofalowym rozwiązaniem problemu ruchu tranzytowego jest stopniowe przerzucanie TIRów na kolej. Ekolodzy twierdzą, że droga nr 8 i korytarz Via Baltica nie mogą być traktowane przez GDDKiA jako poligon doświadczalny na którym sprawdza się, jak bardzo można naruszyć Prawo ochrony środowiska na oczach Komisji Europejskiej”.

Jaką decyzję podejmie minister? Miejmy nadzieję że jego decyzja będzie godna przedstawiciela partii która ma w swojej nazwie „prawo”.